

## Trzy Kopce Wiślańskie 810 m n.p.m. 19.02.2022

W polskich Karpatach często występuje nazwa Trzy Kopce. Nazywano tak miejsce, w którym spotykają się trzy grzbiety górskie lub granice trzech miejscowości. Dawniej oznaczano je kamiennymi kopcami, które bywają widoczne do dziś.

Są Trzy Kopce – szczyt w Beskidzie Śląskim o wysokości 1082 m n.p.m, położony na południowy zachód od Klimczoka. Jest to zwornik dla odgałęziającego się w kierunku północno-zachodnim pasma Błotnego (Błatniej). Jest to również szczyt graniczny między miastem Bielsko-Biała, gminą Brenna a Szczyrkiem.

Są też Trzy Kopce o wysokości 1216 m n.p.m. w Grupie Piłska w Beskidzie Żywieckim. Szczyt ten znajduje się w głównym grzbiecie Beskidu Żywieckiego pomiędzy Rysianką a Palenicą. Przebiega przez nie granica polsko-słowacka oraz Wielki Europejski Dział Wodny.

My tym razem odwiedziliśmy Trzy Kopce Wiślańskie na 810 m n.p.m. czyli szczyt w paśmie Równicy w Beskidzie Śląskim, w dawniejszych przewodnikach turystycznych nazywany Malinka z kotą. Kota ani koty nie widzieliśmy wszakże....malinek też jakoś brakło, jak to w lutym bywa.

Nazwa góry pochodzi od jej położenia na styku granic trzech miejscowości: Ustronia, Wisły i Brennej. W początkowym okresie rozwoju osadnictwa na tych terenach, gdy kwitła głównie gospodarka pasterska a wędrujący Wołochowie pędzili swoje stada grzbietami Karpat, każda osada znaczyła swe granice nacięciami na korze drzew-tzw. zakrzosami lub właśnie kopcami układanymi z kamieni. Przymiotnik "Wiślańskie" umożliwia odróżnienie tej góry od wspomnianych powyżej innych Trzech Kopców.

Przemierzyliśmy szlak z Brennej Leśniczówki na Trzy Kopce Wiślańskie, gdzie pokrzepiliśmy siły w coraz atrakcyjniejszej Telesforówce z coraz pyszniejszymi potrawami, ostatnio przygotowywanymi przez sympatyczną panią z Ukrainy. Stamtąd przez Orłową poszliśmy szlakiem niebieskim pod szczyt Równicy. Naprawdę warto wybrać ten szlak o każdej porze roku. Majestatyczne lasy bukowe porastające zbocza całego pasma robią niesamowite wrażenie zarówno pokryte śniegiem jak i listowiem o zmieniających się wraz z porami roku barwach. W dodatku można podziwiać szerokie panoramy górskie roztaczające się z polan przy szlaku.

Spod szczytu Równicy pomknęliśmy już chyżo do Brennej Leśnicy, gdyż wczesny zmierzch lutowy wraz z nie mniej lutowym wiatrem pospieszały nas stanowczo. Do tego wszystkiego na trasie był prawdziwy śnieg, taki biały i zimny. Zjawisko, które w naszych miastach zamieszkania jest doprawdy rzadkie i witane głośnym aplauzem przez dzieci i osoby spieszone, nieco inaczej zaś przez rzeszę zmotoryzowanych 😊.

Polecamy gorąco ten szlak szczególnie w ciepłe, majowe dni gdy srebrzyste buki pokryją się seledynowym listowiem a ptaki będą koncertować w ich koronach. Wrażenia niezapomniane!